



Mikołajki -dawniej i dziś



Fakty z życia świętego Mikołaja

Święty Mikołaj urodził się w połowie III wieku w mieście Petara. Dziś nazwano by go zapewne "złotym młodzieńcem", bowiem był zapalonym myśliwym, lubił wino, wypływanie w morze i łowienie ryb. Ale już jako biskup Mirry, portowego miasta w Licji, za rządów cesarza Dioklecjana (284-305), podczas strasznego prześladowania chrześcijan, bohatersko występował w ich obronie, za co wtrącono go do więzienia i torturowano. Uwolniony został dopiero przez Konstantyna Wielkiego. Zmarł 6 grudnia 345 roku.

Dawne prezenty mikołajkowe

Dziś dzień świętego Mikołaja - rozdawcy podarunków - znają dzieci całego chrześcijańskiego świata. Zwyczaj obdarowywania się prezentami przyszedł do nas z Zachodu. W wigilię św. Mikołaja rodzice zwykli "dla zachęcania do nabożeństwa dziatkom swoim śpiącym różne podarunki zawieszować i podrzucać, powiadając, że im to św. Mikołaj przyniósł, ale rozkazał: żebyście paciorek nabożnie rano i wieczór mówili, rodziców słuchali, przy czym rodzice dają dzieciom inne jeszcze napomnienia". W końcu XVII wieku przyszła wielka moda na obdarowywanie dzieci ptaszkami w klatkach "ku wyrobieniu w dzieciach czułości dla zwierząt". Niegrzeczne dzieci nie otrzymywały nic, a bardzo niesforne różgę, która "wielu przestraszyła, nikogo nie uderzyła."



Dawne tradycje mikołajkowe



Mniej więcej od połowy XVIII wieku najczęstszymi prezentami stały się słodczyce, orzechy i zabawki, a wkrótce upowszechniła się druga, bardziej widowiskowa forma mikołajek. Święty Mikołaj z długą siwą brodą, ubrany w czerwony płaszcz i czerwoną czapę, z pastorałem w dłoni, w towarzystwie aniołów i diabła ciągniętego na łańcuchu przez pomocnika świętego, wędrował od domu do domu i egzaminował dzieci ze znajomości katechizmu i z umiejętności godnego zachowania wobec starszych. Po egzaminie następowało rozdawanie prezentów (w końcu trzeba było sobie na nie zasłużyć) lub wymierzanie łagodnych kar, dbano jednak, by nie popsuć nastroju zabawy.



Cuda związane ze świętym Mikołajem

Po śmierci biskupa legendy nabrały jeszcze większego znaczenia, a do ich powstawania przyczyniły się cuda, jakich dokonywał jego duch – zawsze nocą. I tak ukazywał się biednym pasterzom i wysłuchiwał ich skarg na zły los, po czym znikał, a w szałasach pasterzy pojawiły się złote monety, innym razem świecił rybakom jako latarnia morska. Przy grobie biskupa z Mirry chorzy odzyskiwali zdrowie, smutni – radość życia, a zawiedzeni – zaufanie – do bliźnich. Te wszystkie opowieści sprawiły zapewne, że dzielny biskup Mirry został patronem tak wielu zawodów. Bo święty Mikołaj to patron niezwykle i bardzo zapracowany. Choć nigdy niczego sam nie napisał, obrano go patronem literatów. Uznany jest również za patrona prawników, kupców, aptekarzy, a także dzieci, panien bez posagu, dziewic.



Legendy związane z życiem świętego Mikołaja

W całej Europie krążyły o nim liczne legendy: a to o tym, jak wytrącał katu miecz z ręki i uwalniał skazańca, a to o ratowaniu okrętu podczas burzy, a to o uciszaniu słowem rozszalałego morza, a to o wspieraniu potajemnie swoim majątkiem wszystkich potrzebujących lub o rozdawaniu biednym dzieciom miodowych placuszków. We wszystkich tych opowieściach jest mowa o robionych przez niego podarunkach. Jedną z legend wyjaśnia zapewne, dlaczego święty Mikołaj jest patronem biednych panien i mikołajkowych podarunków. Otóż pewnego razu biskup Mikołaj szedł ulicą rodzinnej Petary. Zza okna jednego z domów dobiegał gorzki płacz. Biskup zajrzał i zobaczył trzy płaczące szlachcinki i ich zafrasowanego ojca, gotowego popełnić niegodziwość, aby zdobyć posag dla córek. Jeszcze tej samej nocy biskup Mikołaj po kryjomu wrzucił tyle złotych monet do izby biednego szlachcica, że starczyło na posag dla najstarszej córki.



Koniec

Julia Figiel